Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 213 | Kraków, piątek 16 września 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Poszukiwanie generała Zagórskiego

Wyjaśnienie niepokojącej tajemnicy? — Autentyczny list generała. — Ukryty na Westerplatte. — „Głos Prawdy“ zaprzecza

Warszawska „Rzeczpospolita“ w nadzwyczajnem wydaniu we wtorek o 11 w nocy ogłosiła:

„Dręcząca od kilkudziesięciu dni opinję publiczną sprawa nienotowanego w kronikach kulturalnych społeczeństw zaginienia generała, poczyna się wreszcie wyjaśniać w sposób zdecydowany.

Na najbardziej niepokojące społeczeństwo pytanie, odpowiedzieć można już dzisiaj w sensie twierdzącym: generał Zagórski żyje. Ze źródeł całkowicie miarodajnych dowiadujemy się, że jedna z instytucyj podlegających departamentowi lotnictwa min. spr. wojsk., mianowicie Zarząd funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po poległych lotnikach, otrzymał od generała Zagórskiego autentyczny list, pisany jego własną ręką, następującej treści:

„Przy niniejszem załączam wrześniową ratę w wysokości 40 złotych“.

List nie zawiera daty, ani miejsca, w którem był pisany. Na znaczku pocztowym widnieje stempel poczty gdańskiej. Bliższa ekspertyza **ustaliła ponad wszelką wątpliwość autentyczność powyższego listu.** Został on natychmiast przesłany władzom śledczym, jednak nie na ręce prowadzącego oficjalnie śledztwo sędziego mjr. Mazurkiewicza, lecz prowadzącego „dodatkowe dochodzenia“ ppłk. żand. Piątkowskiego.

Wieść o daniu przez gen. Zagórskiego znaku życia o sobie zelektryzowała środowisko żywo interesujące się losem zaginionego generała. Wszczęto natychmiast energiczne dochodzenia w kierunku **ujawnienia miejsca jego obecnego pobytu** i w krótkim czasie udało się **ustalić szereg nowych, rewelacyjnych wprost faktów**, rzucających jaskrawy snop światła na ciemną i ponurą tajemnicę.

Według informacyj udzielonych nam przez te koła, **gen. Zagórski przebywa po dziś dzień na Westerplatte** (pod Gdańskiem), gdzie jak wiadomo mieszczą się polskie składy amunicyjne. Generał został tam ukryty wbrew swojej woli. Dzięki przypadkowi, a raczej dzięki temu, że zdołał on wmówić w niedość sprytnych stróżów, iż list niezawierający miejsca pobytu ani daty, wysłany ponadto do instytucji rządowej, oraz poświęcony tak wzniosłej sprawie, jak niesienie pomocy wdowom i sierotom, nie dekonspiruje uwięzienia, udało mu się przesłać znak życia o sobie.

Tyle nasi informatorzy o miejscu, gdzie przebywa obecnie gen. Ostoja-Zagórski. **Ze swej strony ręczymy honorem pisma, iż władzom śledczym znane jest miejsce, w którem został osadzony zaginiony generał.** Ostatnia to już chwila, aby podnieść samemu kurtynę zakrywającą bolesną zagadkę“.

„Głos Prawdy“, powtarzając doniesienie „Rzeczypospolitej“, dodaje od siebie: „W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **gen. Zagórski nie przebywa na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, ani tembardziej nie jest „uwięziony“ na Westerplatte.** Władze śledcze są już w posiadaniu wiadomości o prawdziwem miejscu pobytu zbiegłego generała. Jak się dowiadujemy, „Rzeczpospolita“, za podanie alarmującej wiadomości, insynuującej władzom ukrywanie gen. Zagórskiego, **została pociągnięta do odpowiedzialności karnej“.**

—ooo—

Poszukują śladów koło Morskiego Oka

Sensację w Zakopanem wywołał wczoraj przyjazd samochodu z organami policyjnemi z Krakowa. Autem przybył komisarz policji z czterema wywiadowcami i jak słychać **przeprowadza on śledztwo w sprawie rzekomego pobytu gen. Zagórskiego w Zakopanem i okolicy. Gen. Zagórski miał bawić wedle opowiadań przed kilku tygodniami koło Zakopanego w jednej z leśniczówek na granicy Czechosłowacji, gdzie podobno przekroczył granicę.** Polecono więc władzom śledczym w Krakowie, aby zbadały sprawę tajemniczego pobytu gen. Zagórskiego w Tatrach. To też ekspedycja policyjna przesłuchuje wszystkich tych, którzy mieli widzieć gen. Zagórskiego, a przedewszystkiem osoby zamieszkujące w drodze do **Morskiego Oka.**

Zagórski nie był na Westerplatte ani w Gdańsku

Wątpliwa autentyczność listu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 września.

List generała Zagórskiego, który otrzymały władze, jest w Warszawie sensacją dnia dzisiejszego. Ze źródeł **urzędowych potwierdzają istnienie takiego listu.** Komentarze, jakie w tej sprawie pojawiły się w prasie rządowej, robią wrażenie, jak gdyby pochodziły **z jednego i tego samego źródła.** W dniu dzisiejszym specjalny korespondent „Kurjera Czerwonego“, wysłany na Westerplatte, depeszuje, że podejrzenia, iż generał Zagórski znajduje się na Westerplatte, **nie posiadają żadnych podstaw.** Dziennik „Rzeczpospolita“, który wczoraj w nocy wydał nadzwyczajny dodatek o liście generała Zagórskiego, skutkiem skargi komendanta Westerplatte pułkownika Czechowicza zostanie **pociągnięty do odpowiedzialności** za rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości. Komisarjat Rzeczypospolitej w Gdańsku, po zbadaniu sprawy stwierdza, że **Zagórskiego na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska niema.** Policja gdańska stwierdza również, że przepisy policyjne Gdańska są tego rodzaju, że generał Zagórski nie mógłby nawet 24 godziny przebywać w Gdańsku bez wiadomości policji.

Prasa rządowa donosi o **nowem miejscu pobytu** generała Zagórskiego. Tym razem miejscem jego pobytu ma być **Paryż.** Naogół opinja publiczna do wszystkich tych wersyj odnosi się **krytycznie.** Nie brak głosów, które twierdzą, **że cały list Zagórskiego robi wrażenie mistyfikacji.**

Ze sfer rządowych słychać, że podobno prezydjum Rady ministrów przygotowuje komunikat w sprawie miejsca pobytu generała Zagórskiego. Do chwili obecnej jednak komunikat taki nie ukazał się.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 19 września

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 września.

W dniu dzisiejszym marszałek Sejmu ogłosił **porządek posiedzenia Sejmu.** Porządek dzienny obejmuje: 1) trzecie czytanie projektu ustaw o gminie wiejskiej, gminie miejskiej i powiatowych związkach komunalnych, 2) sprawozdanie komisji prawniczej o dekrecie prasowym oraz o ustawie o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości, 3) zmiana ustawy o wydawaniu „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“. Wszystkie te trzy ustawy referuje tow. poseł dr. **Lieberman.** Na dalszym punkcie porządku dziennego znajduje się sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o ustalaniu i wynagradzaniu nauczycieli powszechnych szkół publicznych.

—ooo—

Demonstracja marszałków

Zaszedł w Polsce fakt, będący unikatem w dziejach państw konstytucyjnie rządzonych. Oto obie Izby ustawodawcze w osobach swych przewodniczących, chcąc wyrazić swe niezadowolenie rządowi, muszą zwracać się do czynnika wedle konstytucji nieodpowiedzialnego: do prezydenta Rzplitej.

Rządowi jednak i ta nieśmiała demonstracja wydaje się zuchwalstwem, za którem powinna pójść odpowiednia „kara“. A przy tej okazji można przekreślić to, co się niechętnie zrobiło. Zaledwie pp. marszałkowie opuścili progi zamkowe, już rozeszły się pogłoski, że w ślad za nimi ma pójść — porucznik Zaćwilichowski. Rola jego w perypetjach sejmowych jest znana: jest on dziwnego autoramentu „łącznikiem“ między rządem a Sejmem, który się pojawia zawsze z niespodziankami. A więc mówią, że **odpowiedzią na zastrzeżenia konstytucyjne marszałków ma być również konstytucyjne — zamknięcie sesji, zanim jeszcze odbędzie się pierwsze jej posiedzenie.**

Prawo do takiego kroku? Wedle litery konstytucji prawo takie istnieje. Art. 25 konstytucji w brzmieniu nadanem mu artykułem 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 obowiązuje prezydenta Rzplitej do zwołania sesji na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów, nie mówi jednak ani słowa, czy sesja musi zacząć obrady. Jeżeli się chce, a do chęci trzeba mieć siłę, można powiedzieć: Żądaniu stało się zadość, sesja została zwołana, zwołanie zostało w „Monitorze“ ogłoszone, ale nigdzie nie jest powiedziane, że zwołanie jest równoznaczne z obradami. Można się bez końca bawić w zwoływanie i zamykanie sesyj, ilekroć Sejm przypomni sobie swe prawo konstytucyjne, albo gdy spróbuje uchwalić coś, co rządowi nie jest na rękę.

A takich rzeczy jest dość. Pomijając ustawy samorządowe i rewizję dekretu prasowego, który rząd uważa za nienaruszalny, weszła na porządek dzienny jeszcze jedna rzecz, która może decydująco wpłynąć na postępowanie rządu ze Sejmem. Samo bowiem poruszenie możliwości cofnięcia czy ograniczenia udzielonych rządowi pełnomocnictw jest wystarczającym pozorem do zamknięcia sesji, zanim jeszcze się rozpoczęła. Przecież rząd wszystkie swe istotne i domniemane sukcesy przypisuje tym pełnomocnictwom, które zrobiły go w większym stopniu prawodawcą, aniżeli jest nim Sejm razem z Senatem. Przecież statystycznie wyliczono, że rząd na podstawie pełnomocnictw wydał więcej ustaw i rozporządzeń, aniżeli Sejm w ciągu całej swej pięcioletniej kadencji napłodził.

Czy zresztą tylko demonstracja marszałków ma być powodem zamknięcia sesji? Wszak przed kilku dniami (w numerze z 10 bm.) pisaliśmy, że się taka groźba już wtedy pojawiła; już wtedy groziły zamknięciem sesji pisma otrzymujące bezpośrednio informacje rządowe. Do 19 bm., w którym to dniu ma się odbyć pierwsze posiedzenie, decyzja taka może zapaść.

Cła, rozbrojenia, wojny

Z cłami i taryfami celnemi wszystkich państw, z ich kombinacjami i komplikacjami ma się rzecz taksamo, jak z kwestją militaryzmu i rozbrojenia, z kwestją pokoju, naruszenia go i wojny. Wszyscy prowodyrowie gospodarstwa i mężowie stanu uznają potrzebę zniesienia wysokich murów celnych u wszystkich państw. Międzynarodowe konferencje polityczne i gospodarcze uchwalają dyrektywy dla pokojowego nastawienia międzynarodowego handlu i przemysłu i wyzwolenia setek miljonów mas konsumentów od kosztów wojen celnych, przez nie w drożyźnie albo w niskiej stopie życiowej ponoszonych. Rezultat: Wzmagające się strzelanie amunicją coraz to ostrzejszego kalibru z niewyczerpalnego arsenału gospodarczych rezerw bojowych. Na swe „usprawiedliwienie“ każde państwo podaje konieczność gospodarczej obrony przed innemi.

Zupełnie analogicznie żadne państwo nie napada nigdy na drugie, każde wymawia się koniecznością obrony swych granic, zawsze winien jest wybuchowi wojny „ten drugi“, który zakłóca pokój świata. Równocześnie jednak wszystkie państwa zawdzięcie się zbroją zawsze po zęby, urządza się wyścigi w zbrojeniach tempem coraz to zawrotniejszem, a one z natury rzeczy same przez się muszą regularnie kończyć się katastrofą wojenną. Równocześnie i stale wszystkie państwa zapewniają o swych pokojowych tendencjach i tłomaczą, że właśnie dla utrzymania i zapewnienia tego tak bardzo upragnionego pokoju należy być dobrze uzbrojonym i przygotowanym.

Taksamo prześcigają się wszystkie państwa w oświadczeniach o potrzebie powszechnego rozbrojenia. Gdy jednak te „dobre chęci“ znajdują wyraz w konferencjach rozbrojeniowych, rozbijają się one lub kończą bardzo problematycznie na wzór międzynarodowych konferencyj gospodarczych. Okazuje się bowiem nagle, że każde państwo ma szczególne warunki takiej lub owakiej natury, które stanowią wyjątkową sytuację i nie tylko nie pozwalają na rozbrajanie, lecz właśnie „niestety“ wymagają czujnego utrzymania zbrojeń na takim, a nie innym poziomie.

* * *

Smutna ta praktyka, przeżywana w szczególnie dotkliwy sposób od chwili wybuchu wojny światowej aż po dziś dzień, wytwarza paradoksalną rzeczywistość. Polega ona na tem, że stan wojenny wszystkich przeciw wszystkim tak na polu polityczno-wojskowem, jak gospodarczem staje się „stałą niejako instytucją pokojową“ wszystkich narodów. Zupełnie nie trzeba tłomaczyć, że stan taki w perspektywie prowadzić musi do zniszczenia wszystkich, do upadku starych narodów i kultur.

M. Ignotus.

Jednostronne polepszenie

W pismach sanacyjnych i w tych, które bez wyraźnej marki wysługują się najnowszemu prądowi politycznemu, ciągle czytamy, że położenie gospodarcze w państwie znacznie się polepszyło. Przytacza się na stwierdzenie tej okoliczności całe kolumny cyfr, mające wykazać, o ile podwyższył się nasz eksport przemysłowy, o ile ton węgla więcej wydobyliśmy, jak powiększył się ruch na kolejach i t. d. Nie myślimy zaprzeczyć, że położenie się poprawiło, ale jest to poprawa bardzo jednostronna: **przemysł się rozwinął silniej, ale robotnicy przemysłowi są daleko gorzej sytuowani, niż byli przed tem polepszeniem.**

Nie jest to nasze wyłącznie stwierdzenie. Nie można w niem upatrywać tendencyjności. Nie, podobne stwierdzenie znajdujemy i w piśmie, któremu nikt nie posądza o zbytnie sympatie dla klasy robotniczej, o poparcie ich walki o lepszy byt. — Warszawski „Kurjer Polski“ w artykule o wielce wymownym tytule **„Nędza i drożyzna“** dochodzi do wniosku, że te dwa czynniki zbyt silnie rozrosły się w Polsce, rząd zaś — obiecuje z nimi walczyć.

Jak dalece **poprawa gospodarcza w państwie ominęła klasę pracującą**, można się przekonać na wysokości spożycia mięsa, które w naszych warunkach miejskich nie może przecież uchodzić za artykuł zbytku. Okazuje się, że właśnie w „erze sanacji“ spożycie to katastrofalnie się zmniejszyło. Wynika to z następującego zestawienia: **przeciętna konsumcja mięsa wynosiła na głowę:**

w 1925 roku . . . . 41'90 klg.
w 1926 roku . . . . 39'90 „
w I połowie 1927 r. poniżej . 38'00 „

Nie chcemy porównywać tych cyfr z odnośnemi cyframi spożycia w Niemczech, Francji, Anglji i t. d., jednak uderza, że w czasie, w którym wedle statystyki drożyzna rzekomo się zmniejszyła i, w którym „ogólny dobrobyt“ rzekomy się powiększył, masy jedzą coraz mniej mięsa. To chyba jest **dowodem ogólnego zubożenia, wprost nędzy masowej, dziwnej wobec głoszonej „poprawy gospodarczej“.** Faktem bowiem jest, że mimo statystyki drożyzna wcale się nie zmniejszyła, — na co wskazuje choćby ograniczenie spożycia mięsa.

Dużo się u nas na temat drożyzny pisze; dużo nawet wydaje się zarządzeń i jeszcze więcej się obiecuje, ale skutek jest wprost odwrotny. **Nie można mówić o polepszeniu się tam, gdzie drożyzna gnębi ludność pracującą, która wytwarza coraz więcej bogactw, a sama ma coraz mniejszy w nich udział. Jeżeli jest wogóle poprawa, mogą o niej mówić fabrykanci, właściciele kopalń, mniej już sfery pośredniczące ale do klasy pracującej nie ma ona najmniejszego zastosowania.** „Powiedz mi, co jesz, a powiem ci, kim jesteś“. U nas ludzie jedzą gorzej i dlatego z nieufnością odnoszą się do zapewnień, że idzie nam lepiej.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny w r. 1928

—o—

Egzekutywa socjalistycznej Międzynarodówki na obradach w **Brukseli** uchwaliła na porządku dziennym przyszłorocznego Kongresu postawić sprawy: kolonjalne, militaryzmu i rozbrojenia, położenie gospodarcze i politykę gospodarczą klasy robotniczej.

Dnia 12 bm. popołudniu odbyło się w Domu ludowym w obecności przywódców socjalistycznych z wielu krajów **odsłonięcie pomnika Matteottiego.** Pomnik wmurowany jest w ścianę „białej sali“. Mowy wygłosili: **Henderson, Herman Müller**, następnie sekretarz partji belgijskiej i **Turati**, który oświadczył, że faszyzm zrobił zbrodnię instytucją państwową.

Tegoż dnia Egzekutywa Międzynarodówki kontynuowała obrady. Egzekutywa zgodziła się na wniosek międzynarodowego Komitetu kobiet, aby **w pierwszych dniach grudnia zwołać posiedzenie tegoż Komitetu do Kolonji.** Dalej **Crispien** złożył sprawozdanie o **Międzynarodówce sportu Robotniczego** i o pracach przygotowawczych dla założenia **międzynarodowego Związku robotniczych stowarzyszeń radjowych.**

Polecono sekretarjatowi **wszcząć prace przygotowawcze dla założenia gospodarczego oddziału** przy sekretarjacie. Sprawozdawcami międzynarodowych zagadnień gospodarczych wybrano na kongres **Hilferdinga** (Niemcy) i **Hillquitha** (Ameryka).)

Na posiedzeniu popołudniowem uchwalono rezolucję w sprawie przeprowadzonych przez Egzekutywę narad nad **rozbrojeniem.** Rezolucja brzmi: „Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji rozbrojeniowej i spodziewa się, że czynni w Lidze narodów przedstawiciele partyj socjalistycznych należących do Międzynarodówki będą się kierowali zasadami zawartemi w sprawozdaniu komisji i że partje socjalistyczne poprą najsilniej prace nad rozbrojeniem międzynarodowem. Egzekutywa wzywa komisję rozbrojeniową Międzynarodówki do kontynuowania swej pracy, do badania niewyjaśnionych jeszcze całkowicie w sprawozdaniu spraw, w szczególności sprawy organizacji wojskowej i postawionych w dyskusji kwestyj. Egzekutywa powołuje się na rezolucję Kongresu międzynarodowego w Marsylji i wzywa sekcje Międzynarodówki, aby **w ciągu drugiej połowy października przeprowadziły akcję propagandystyczną za rozbrojeniem.** Agitacja ta ma na celu nakłonienie opinji publicznej do żądania od rządów możliwie najszybszych zarządzeń rozbrojeniowych i rozpoczęcie ogólnej akcji dla podjęcia zasad protokółu (genewskiego), którego przyjęcie zostało przez Ligę narodów odłożone.“

Sprawy partyjne

DANINA WYBORCZA

Wszyscy towarzysze, mający dochody miesięczne od 500 złotych w górę, mają zgłosić się w sekretarjacie OKR do dnia 15 września dla uiszczenia **pierwszej** raty daniny wyborczej w myśl uchwały Rady naczelnej i CKW. PPS.

Prezydjum OKR PPS.

Życie samorządowe w Małopolsce

(Korespondencje własne „Naprzodu")

Wybór nowego magistratu w Rzeszowie

Rzeszów, 10 września.

Sojusz klubu mieszczańskiego z klubem żydowskim. — PPS w opozycji. — Wynik wyborów. — Deklaracja radców socjalistycznych.

Po wyborach czerwcowych, w których **endecja i chadecja otrzymały dawno zasłużone cięgi**, uzyskawszy w czterech kołach jeden jedyny mandat, chjena wniosła protest przeciw wyborom. Do piero teraz **protest został odrzucony** i województwo zatwierdziło wybory.

Dnia 8 bm. odbyło się w udekorowanej sali magistratu **pierwsze posiedzenie nowej Rady**. Posiedzenie otworzył najstarszy wiekiem p. Machorski, w obecności starosty p. Friedricha. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa **wyboru burmistrza**, zastępcy i siedmiu członków magistratu. Radni utworzyli trzy kluby: mieszczańsko - gospodarczy, liczący 20 członków, żydowski — 18 członków i PPS — 9 członków; nadto 1 endek, razem 48. Klub mieszczański i żydowski na dwa dni przed posiedzeniem **dobiły targu** i podzielono między siebie mandaty tak, że radni tych klubów przyszli na posiedzenie **już z gotowemi kartkami do głosowania i z wypisanemi nazwiskami** kandydatów. **Wynik był z góry przesądzony.**

Burmistrzem wybrano **Dr. Krogulskiego**, zastępcą p. Machowskiego, płatnym assesorem p. Dr. Hochfelda. Podzielono się po połowie, a Dr. Krogulski jako dziewiąty, w razie sporu będzie decydował.

Klub PPS. nie idąc na taką koncepcję i na wysuniętych kandydatów do magistratu, **w głosowaniu oddawał białe kartki**. Wobec tego klub mieszczański i żydowski **muszą brać pełną odpowiedzialność za gospodarkę gminną**. Klub socjalistyczny zaś stać będzie w opozycji twórczej i pilnie roztoczy kontrolę nad gospodarką gminną, broniąc w szczególności klasy pracującej.

Klub PPS. ukonstytuował się wybierając przewodniczącym tow. **Krwawicza**, zastępcą tow. **Raka**, sekretarzem tow. Szpunara.. Po skończonem głosowaniu zabrał głos tow. Krwawicz i naszkicował program działalności klubu, a tow. Szpunar odczytał **deklarację**, która wywarła dodatnie wrażenie. Deklaracja ta ma następującą treść:

„Lud pracujący miasta Rzeszowa, aczkolwiek przeciwny wyborom kurjalnym, **wziął udział w ostatnich wyborach do Rady miejskiej** po to, by jego przedstawiciele służyć mogli pracą swą miastu i jego mieszkańcom a w szczególności klasie pracującej, nadto, by nad gospodarką miasta **rozciągnąć jak największą kontrolę**.

Jako polscy socjaliści, walczący o zdemokratyzowanie każdej dziedziny życia, **sprzeciwiamy się systemowi kurjalnych wyborów** a stoimy twardo i niezachwianie na stanowisku, **że jedynie pięcio-przymiotnikowe prawo wyborcze do Rad gminnych może być pełnym wyrazem nastrojów i poglądów szerokich mas społeczeństwa**. Tylko taki system wyborów powoła na ławy radzieckie ludzi, którzy będą wyrazicielami nie poszczególnych klas społeczeństwa, ale reprezentować będą wolę ogółu.

My niżej podpisani jako radni miasta Rzeszowa, **tworzymy Klub radnych socjalistycznych PPS.** i uważamy się za przedstawicieli wszystkich mieszkańców tego miasta bez różnicy wyznania i narodowości.

W programie swej działalności dążyć będziemy do zrealizowania następujących postulatów.

1) Głód mieszkaniowy, który w pierwszym rzędzie daje się dotkliwie odczuć najuboższym mieszkańcom miasta, jak również nieludzka metoda właścicieli realności wyrzucania z mieszkań dozorców domowych, zmusza nas do wystąpienia z projektem, **aby miasto w najbliższym czasie przystąpiło do budowy domów o dwóch lub trzech ubikacjach dla najuboższej ludności.**

2) **Przystąpić do inwestycyj miejskich**, jakoto: **budowa wodociągów, kanalizacja, rzeźnia, targowica, hale targowe, naprawa dróg, oświetlenie przedmieść, umieszczenie sygnałów alarmowych pożarniczych w mieście i na przedmieściach**, aby przyjść ludności z pomocą w nabywaniu i sprzedaży wszelkich przedmiotów, dać przytem warsztaty pracy dla tych, którzy chcą pracować, jednak zajęcie znaleść nie mogą.

3) W celu należytego i sprawiedliwego zaaprowizowania miasta **stworzyć jatki i piekarnie miejskie oraz składy opałowe**, których zadaniem będzie regulacja cen artykułów pierwszej potrzeby.

4) **Poprawić natychmiast byt niższych pracowników miejskich**, usunąć krzywdy poszkodowanych urzędników, zaopatrzyć w mundury tych, którym to prawo przysługuje.

5) Zarząd miasta i Rada zajmie się **biednemi i opuszczonemi dziećmi szkolnemi i pozaszkolnemi** i dołoży starań, by je dostatecznie odziać i nakarmić. Szczególną opiekę roztoczy miasto nad nieletniemi sierotami, by nie dopuścić ani do jednego wypadku, by nie szkoła lecz ulica wychowywała przyszłego obywatela państwa.

6) Domagamy się **natychmiastowego zreorganizowania Wydziału Szkolnego**, którego pieczy powierzono młodzież rzemieślniczą i żądamy, by w Wydziale Szkolnym zasiadało trzech przedstawicieli klubu PPS.

7) Dążyć będziemy **do wybudowania nowych, odpowiadających wymogom czasu, szkół powszechnych**, szczególnie zaś domagamy się wybudowania w możliwie najkrótszym czasie szkoły dla młodzieży uczęszczającej do szkół im. St. Jachowicza i Duchińskiej. Młodzież tych szkół rekrutuje się przeważnie z najuboższych sfer miasta, które zajmują mieszkania, urągające wszelkim prawom ludzkim. Odpowiednio zbudowana szkoła musi stworzyć warunki, któreby choć w części wynagrodziły młodzieży zabijanie organizmu wskutek przebywania w wilgotnych, ciasnych, ciemnych i dusznych mieszkaniach.

8) Domagamy się **otwarcia wieczornej szkoły handlowej** dla uczniów i uczenic zatrudnionych w handlu i przemyśle.

9) Zorganizować należy **opiekę nad starcami, inwalidami i kalekami**, którzy na siebie zapracować nie mogą.

10) Dla zdrowotności mieszkańców należy **dbać o czystość miasta**, zakładać parki i ogrody miejskie, budować boiska sportowe, celem podniesienia tężyzny fizycznej naszej młodzieży.

11) **Opieka nad bezrobotnymi i ich rodzinami.**

12) Żądamy **sprawiedliwego rozdziału podatków miejskich.**

Klub radnych PPS zwraca się do dostojnej Rady z uprzejmą prośbą o przyjęcie powyższych postulatów do wiadomości, ze swej zaś strony oświadcza, że pragnie współpracować dla ogólnego dobra miasta i jego mieszkańców." (Następują podpisy).

—ooo—

Wstrzymanie wyborów do przemyskiej Rady miejskiej

Przemyśl, 12 września.

Wstrzymanie wyborów. — Z Rady miejskiej. — Bezkrólewie starościńskie. — Porządki w policji politycznej. — Jeszcze synagoga. — Sprawy ruskie. — 7 wieców i wydawnictw wyborczych.

Na parę dni przed rozpoczęciem wyborów kurjalnych, województwo, a raczej nowy wojewoda lwowski p. Borkowski, przysłał gotującym się do wyborczej kurjomachji partjom, niespodziankę we formie **reskryptu unieważniającego dotychczasowe czynności wyborcze, odkładającego terminy głosowania** (do kiedy?), **wstrzymującego prace komisji reklamacyjnej i t. d.** Bomba pękła, wywołując niemałą sensację i liczne komentarze. Przedewszystkiem zaczęto doszukiwać się przyczyn tak srogiego zarządzenia. Reskrypt, nieszczęśliwie wystylizowany, podaje za powód „doszłe do mej (a więc p. wojewody) wiadomości nieprawidłowości przy czynnościach przedwyborczych". Nie ulega wątpliwości, że działy się nadużycia i nieprawidłowości jakieś były. Bez nich kurjalne wybory są nie do pomyślenia. Prawdopodobnie i przy ostatnich zamierzonych wyborach endecy, posiadający w magistracie większość i władzę **nie zawahali się wykorzystać jej dla przeforsowania swoich kandydatów**. Stąd nieprawidłowości. Zarzucili je naturalnie przeciwnicy (sanatorzy). Mają dużo cech prawdopodobieństwa, ale nikt ich bezstronnie nie stwierdził. Nie stwierdził ich też p. wojewoda, skoro pisze, że doszły tylko do jego wiadomości. Hypoteza nie może i nie powinna być podstawą jakiegokolwiek urzędowego rozporządzenia. Dlatego, zdaje się, mają o wiele więcej racji inni, którzy pod oficjalną pokrywką nieistotnych powodów dopatrują się **ukrytych a właściwych przyczyn.**

Nie należy do nich zaliczać obawy sanatorów przed klęską wyborczą. Zwycięstwo kliki endecko-ortodoksyjnej, mimo opanowanego aparatu magistrackiego, **było mocno niepewne**. Obawy przed endeckiem zwycięstwem świadczyłyby tylko o zbytniej bojaźliwości, o którą obozu sanacji nie posądzamy. Co innego przeto leżało na dnie wojewódzkiego reskryptu. Należy powiązać reskrypt logicznie z oświadczeniem, złożonem wobec przedstawicieli prasy przez p. wojewodę Borkowskiego, bezpośrednio po objęciu urzędowania, a w miesiąc po rozpisaniu wyborów kurjalnych w Przemyślu. **Oświadczył wtedy p. wojewoda, że nie widzi możności, ani sposobu przeprowadzenia wyborów do lwowskiej rady miejskiej na podstawie starej, nie odpowiadającej duchowi czasu, kurjalnej ordynacji wyborczej.** Z całego wywiadu, tę część prasa najmocniej zaakcentowała, — oddając widocznie wiernie sposób myślenia p. wojewody. Jasnem jest, że to, co okazało się niemożliwem dla Lwowa, nie mogło, podniesione do poziomu programu p. wojewody, okazać się odpowiedniem dla Przemyśla, leżącego przecież także w granicach województwa lwowskiego. Nie mogąc wprost odwołać wyborów, użył p. wojewoda pretekstu, inna rzecz — nieszczęśliwie sformułowanego. W stosunku do Lwowa oznaczało powyższe oświadczenie wprowadzenie komisarza rządowego po dokonanej lustracji, obfitej w sensacyjne rezultaty.

Tu już analogja Przemyśla do Lwowa przestaje obowiązywać. W Przemyślu nie przeprowadzono lustracji, **nie wykazano nadużyć w gospodarce miejskiej** — wobec czego niema przyczyny do rozwiązania Rady miejskiej i zainstalowania komisarza rządowego. Obecna Rada miejska i magistrat, choćby kto i najsłuszniejsze przeciwko tym instytucjom miał zarzuty, **musi istnieć i działać** tak długo, aż nie wejdzie w **życie** nowa demokratyczna ordynacja wyborcza. Kurjalna, zgodnie ze stanowiskiem PPS, jest niemożliwa, — dla komisarza rządowego nie ma podstawy prawnej. — Naciągnięcie bowiem obecnej Rady miejskiej do stanowiska Rady przybocznej, a obecnego urzędu burmistrza do stanowiska komisarza „po dziewięcioletniem istnieniu i uznaniu obecnego stanu przez władze rządowe, **za prawny i normalny, byłoby śmiesznem i zupełnie bezpodstawnem.**

Zgodnie z naszem stanowiskiem województwo po wtsrzymaniu wyborów przed terminem (i w tem widzimy wolę niedopuszczenia do wyborów kurjalnych — jeśliby działała obawa niepomyślnego dla sanacji wyniku, możnaby było je po głosowaniu systować!) nie zarządziło dotychczas, mimo rozsiewanych wieści, ba! nawet publikowanych nazwisk kandydatów na urząd komisarski, — niczego nowego. Pozostaje jedynie demonstracja aż do skuteczności, **za uchwaleniem i to jaknajspieszniejszem przez Sejm nowej ordynacji wyborczej dla gmin i rozpisaniem demokratycznych wyborów do Rad gminnych.**

Pozostają oprócz tego **komuniści**, którzy w swym radykaliźmie posunęli się aż do uznania kurjalnej ordynacji. Jej reakcyjność chyba nigdy nie była zapoznaną. Obecnie odwołaniem wyborów podkreślono ją tylko dobitniej. Jedynie komunistom jest zupełnie obcą.

Ostatnie dwa posiedzenia Rady miejskiej były nieco ożywione. Pierwsze z nich, niby ostatnie w przededniu wyborów, odbywało się pod znakiem załatwienia wielkich spraw i wystawienia dogorywającej Radzie wieczystych pomników. Uchwalono przeto zgodnie **zaciągnięcie wielotysięcznych pożyczek** na dalsze kontynuowanie lub dokończenie robót w obrębie miasta i przez miasto prowadzonych, uchwalono podarować grunt miejski pod budowę burs rzemieślniczych, uchwalono wreszcie, długo zdobywany przez radnych socjalistycznych, **statut emerytalny dla pracowników przedsiębiorstw komunalnych.** Drugie posiedzenie odbywało się pod znakiem wstrzymania wyborów i niezręcznego passusu „z powodu doszłych do mej wiadomości nieprawidłowości". Rada miejska zażądała od p. wojewody przysłania delegata, celem przeprowadzenia śledztwa i ustalenia, czy i jakie nieprawidłowości miały miejsce. Imieniem klubu radnych PPS odczytał **radca tow. Siegmann** deklarację, protestującą i przeciw wyborom kurjalnym i przeciw ewentualnemu zamiarowi wprowadzenia komisarza rządowego, a domagającą się rozpisania wyborów demokratycznych.

Skoro tak ważą się losy reprezentacji gminnej, równocześnie panuje **bezkrólewie w tutejszem starostwie**. Urzędujący do niedawna starosta p. Frankowski otrzymał nominację na drugiego zastępcę komisarza rządowego miasta Lwowa. Zastępuje obecnie starostę p. Chrzanowski. Nominacja nowego szefa władzy politycznej w naszem mieście jeszcze nie nadeszła. Niewiadomo kto nim będzie. W każdym razie, ze względu na eksponowane sta-

nowisko miejscowego starosty wobec mniejszości narodowych, a w szczególności Ukraińców, pożądanym byłby na tej placówce człowiek rozumny, energiczny, a równocześnie pełen zrozumienia potrzeb ludności bez względu na narodowość lub wyznanie.

Szef tutejszej policji politycznej, sekretarz starostwa p. Majewski otrzymał dymisję, czy też narazie został zawieszony w urzędowaniu. — Jako przyczynę wymieniają brak orjentacji (przypadkowy czy rozmyślny?) w antypaństwowych wywodach endeckiej „Ziemi przemyskiej", której ostatni numer omieszkał p. sekretarz skonfiskować. Dopiero na urgens województwa „Ziemia" uległa konfiskacie, a p. Majewski — dymisji.

Donieśliśmy telefonicznie o **zamknięciu jednej z synagóg przemyskich**. Fakt ten miał istotnie miejsce, jednak zupełnie bez związku z wyborami do Rady miejskiej, a tylko w zależności od waśni partyjnych lokalnej natury w zarządzie synagogi. Zresztą synagogę już odpieczętowano, zarząd rozwiązano, a na jego miejsce wprowadzono... komisarza rządowego. Nowa epidemja!

Tutejszy „Ukrainskyj Hołos" oskarża władze o **jawne popieranie prawosławia na terenie Małopolski wschodniej**. Akcja prawosławnego a lojalnego wobec Polski metropolity warszawskiego — Djonizego wespół z biskupem amerykańskim Pilipowskim — doprowadziła do oderwania czterech ukraińskich i grecko-katolickich wsi na Lemkowszczyźnie od unji i do przyjęcia przez nie prawosławia. Niewiadomo, w jakim celu rząd tę akcję popiera. Chyba dla wywołania wojny religijnej. Nie bez winy jest też, według „Hołosu", grecko-katolickie duchowieństwo, popełniając błędy natury liturgicznej. Wątpimy, czy kroczenia śladem polityki austrjackiej może przynieść jakąkolwiek korzyść państwu polskiemu.

Mimo odwołania wyborów, odbył się w ubiegłym tygodniu **wielki wiec**, zwołany przez PPS dla wyjaśnienia stosunku partji do wyborów kurjalnych. Referat wygłosił **tow. dr. Grossfeld**, uzasadniając ogłoszony przez PPS bojkot. Komuniści tym razem pozostali pod Domem Robotniczym, a ci, którzy wtargnęli na salę, już prawdopodobnie więcej tego nie uczynią. Na wiecu, zwołanym przez Stowarzyszenie właścicieli realności (ładny program musi mieć to „stronnictwo"!), zaatakowano w sposób niesłychany lokatorów, a więc przygniatającą większość obywateli miasta, porównując ich z ludnością koczowniczą, niestałą, nie mogącą tworzyć trwałego elementu, na którym oparłby się przyszły rozwój miasta. Rdzeń ten tworzą natomiast... właściciele realności, przywiązani kamienicami — (miły węzeł!) do miasta. Ładne mają o sobie mniemanie. Co za szczęście, że jest ich tylko 1500 na 60.000 mieszkańców miasta.

Efemerydy wyborcze, ćmy i krążylampki kurjalne — tygodniki i jednodniówki na czas wyborów „zniesione", ożywiły prasę miejscową. W ostatniej chwili zabrakło celu. Jedne przetrzymają ogórki aż do wyborów sejmowych, inne z pewnością zginą wkrótce, by zmartwychwstać przy najbliższej nadarzającej się a wyborczej sposobności.

Feliks Mantel.

—ooo—

Sabotowanie samorządu w Chrzanowie

Chrzanów, 13 września.

Od przeszło dwóch lat toczy się **walka o samorząd gminny między kliczką endecko-piastowską a klasą robotniczą i zdrowo myślącymi obywatelami przekonań demokratycznych**. Kliczka endecko-piastowska, stanowiąca 5% ludności, nie mogąc w żaden sposób ująć władzę nad miastem w swe ręce, spowodowała przyłączenie dwóch sąsiednich gmin (Kościelec i Kąty) do Chrzanowa, sądząc że tym sposobem uzyska większość.

Jednak stało się przeciwnie. W roku 1925 rozwiązano rady gminne wspomnianych gmin i uszczęśliwiono mieszkańców **komisarzami rządowymi**, celem przeprowadzenia wyborów do dwóch miesięcy i zaprowadzenie ładu i porządku w rozwiązanych gminach. Tak oświadczały władze wojewódzkie i tutejsze starostwo tow. posłowi Żuławskiemu. Jednak komisarze rządu, którzy zmieniali się co kilka miesięcy (urzędnicy województwa krakowskiego), **nie wykonywali polecenia swoich władz**, gdyż wybory zamiast w ciągu dwóch miesięcy, **przeprowadzano w 2 lata.**

O wprowadzeniu porządku przez komisarzy rządu można dużo mówić. Urządzano drogi i trotuary **tam, gdzie najmniej potrzeba tego wymagała**, bo przy placach niezabudowanych. Zrobiono tem prezent endeckim właścicielom placów, gdyż w myśl ustawy budowlanej każdy budujący dom przy ulicy obwiązany jest swoim kosztem wybudować chodnik, podług wskazówek gminy. **A więc niepotrzebny wydatek kilkunastu tysięcy.** Natomiast ulice najruchliwsze, któremi się dowozi żywność do miasta, a pobiera targowe od wjeżdżających wozów, oraz ulica do stacji kolejowej są **w stanie opłakanym**. Łamie się tam koła i osi u wozów.

Posiedzenia rady przybocznej zwoływane są co kilka miesięcy tylko dla formy, gdyż rada przyboczna nie wie nic, co się w gminie dzieje. Komisarz z **ks. Kamińskim**, dzielnym politykiem, który więcej politykuje, niż dba o kościół, z dyrektorem gimnazjum i adwokatami endeckimi załatwia wszystkie najważniejsze sprawy. Brukuje tam, gdzie nie potrzeba, przyjmuje urzędnika-rachmistrza bez zgody rady przybocznej, a nawet nie zważając na jej protesty. Komisarz oświadcza też że radzie:

— Ja odpowiadam za kasę i proszę mnie nie pouczać, bo wiem, kogo mam przyjąć.

I przyjął na rachmistrza kasowego p. Witolda **Urbaszka**, protegowanego przez ks. Kamińskiego i kliczkę endecką, a odrzucił prośbę o tę posadę tut. obywatela Zielińskiego, popieranego przez byłego burmistrza Bytomskiego. Zdaniem bowiem księdza i endeków, **co Bytomski popiera, to wszystko jest niebezpieczne dla religji i ojczyzny**, a tem samem dla gminy. Pokazało się inaczej; to co oni popierają, jest najgorszem złem, bo protegowany przez nich Urbaszek w czwartym dniu po objęciu urzędowania skradł z kasy 500 zł. **I tak systematycznie kradł przez cały rok**, aż doszło do sumy 2.460 zł. Kradzież tę stwierdził przy szkontrum p. Stanik, urzędnik podatkowy, lecz nie można dokładnie zbadać wysokości kradzieży z powodu braku kwitów kasowych i list płatniczych, które prawdopodobnie zostały spalone, gdyż Urbaszek za pozwoleniem komisarza rządu urządził sobie sypialnię w biurze przy kasie i mógł owe kwity zniszczyć. Wysokość defraudacji wykaże lustracja, którą sprowadza p. starosta Trześniowski z Wydziału samorządowego we Lwowie.

Tak wygląda ład i porządek, zaprowadzony przez komisarza rządu. Trzeba także napiętnować machinacje tut. reakcji przy przeprowadzaniu wyborów gminnych. Wybory w ciągu 2 lat przeprowadzono 3 razy. **Dwa razy unieważniono wybory** z błahych powodów, gdyż nie podobało się tutejszym endekom, że blok robotników, mieszczan i włościan z przyłączonych gmin stanął po stronie byłego burmistrza Bytomskiego i połączone partje lewicy uzyskały **90% głosów**. Po przeprowadzeniu trzecich wyborów przekonali się endecy, że blok Bytomskiego jest niezłomny i nie da się pokonać. **Odstąpili więc od dalszej walki**, nie protestowali przeciw wyborom i wybory zostały zatwierdzone przez województwo krakowskie w maju br.

W czerwcu zwołano posiedzenie celem wyboru zwierzchności gminnej, lecz cóż się stało! Wojowniczy polityk, który raz podburza mieszczaństwo przeciw inteligencji, drugi raz inteligencję przeciw mieszczaństwu, ks. Kamiński oświadczył przed dwoma radnymi żydowskimi:

— **Wolałbym trupem paść, aniżeli dopuścić do tego, żeby był burmistrzem Bytomski.** Ja na burmistrza chcę Palkę, masarza!

To postąpienie księdza zdziwiło całe miasto a nawet inteligencję, bo słowa te wypowiedział ten, który głosi: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy; błogosławieni pokój czyniący". Tak to ksiądz ten inaczej naucza, a inaczej czyni. I słusznie najpobożniejsi odwracają się od niego!

Następnie ksiądz Kamiński utworzył swój blok opozycyjny, w skład którego weszło I koło, wybrane na radców kilkudziesięciu głosami nauczycielek, które zmuszone były oddać pełnomocnictwa do głosowania ks. Kamińskiemu i kierownikom szkół, inaczej mogłoby im grozić przeniesienie z miasta na wieś. Ale że opozycja była jeszcze za słaba, więc przystąpił do bloku dr. Cyfer, sjonista i dwóch masarzy, razem 15 na 48 radnych. **Tak utworzona opozycja nie jawiła się na czterech posiedzeniach**, a gdy na czwarte posiedzenie chciał przyjść dr. Marczak z kilku inteligentniejszymi radcami pierwszego koła, ks. Kamiński wstrzymał go i prosił aby mu nie robił przykrości i nie szedł na posiedzenie i dr. Marczak usłuchał.

W ten sposób nie doszło do wyboru zwierzchności gminnej i komisarz rządu urzęduje dalej, gdyż burżuazja wyjechała na urlopy, wielu pojechało zagranicę za ulgowemi paszportami, a 95% wyborców czeka z niecierpliwością kiedy p. starosta pozwoli zwołać poraz 5-ty posiedzenie konstytuujące albo postawi wniosek o rozwiązanie rady, coby opinja miasta przyjęła z radością. Jesteśmy bowiem pewni walnego zwycięstwa, bo obywatele już się dobrze przekonali co znaczą **rządy komisarskie i jak wygląda ład i porządek, przez nich i endeckich macherów zaprowadzony w Chrzanowie.**

—ooo—

Samorządy tarnowskie

Tarnów, 13 września.

Możliwość przesilenia na ratuszu. — Budowa stacji lotniczej. — Rozkwit Kasy chorych. — Powołanie tow. prof. Ciołkosza do Wydziału powiatowego.

Minął martwy sezon bezczynności wakacyjnej; z wywczasów letnich, z nowemi siłami do pracy, wrócili włodarze naszego miasta, a ludność naszego miasta ma prawo spodziewać się, że w terminie co prawda spóźnionym, **wezmą się energiczniej niż dotąd do przeprowadzenia inwestycyj**, uchwalonych przez Radę miejską. Na pierwszym planie musi być **dokończenie budowy domu czynszowego i nowych baraków dla bezdomnych**, nadto rozpoczęcie robót ziemnych **koło budowy rzeźni i łaźni ludowej**. — Magistrat musi w najbliższych dniach przedłożyć Radzie plany **celowych robót kanalizacyjnych, hogowych i czyszczenia miasta**, aby setki robotników, zwolnionych na czas zimy z fabryki Związków azotowych, znalazły zatrudnienie. Partja socjalistyczna musi domagać się również pewnych zmian personalnych w administracji i w urzędach przedsiębiorstw gminnych i usunięcia lub przeniesień na inne stanowiska ludzi wrogo usposobionych dla klasy pracującej, tudzież z różnych powodów nie nadających się do służby. Postulaty powyższe w najbliższych dniach zostaną przedłożone magistratowi i Radzie i od spełnienia tych postulatów uzależni nasza partja swe stanowisko wobec Zarządu miasta i Rady. Gdyby te słuszne żądania nie zostały spełnione, spodziewać się należy **przesilenia w magistracie i na Radzie**, za które to przesilenie i jego skutki partja nasza odpowiedzialności brać nie może.

Pewne nadzieje przykłada klasa pracująca Tarnowa do budować się mającej na gruntach Klikowej **stacji lotniczej**. Budowa lotniska ma się rozpocząć w sezonie jesiennym i mogłaby być kontynuowana w pogodnych dniach zimowych, co byłoby odciążeniem gminy w kierunku zatrudnienia bezrobotnych. Niemniej jak fabryka związków azotowych, powstanie w Tarnowie lotniska miałoby znaczenie dla miasta i jego rozwoju gospodarczego.

Kasa chorych, po ciężkim kryzysie finansowym, spowodowanym dobudowaniem trzeciego piętra gmachu, obecnie jest w pełni rozwoju. Na wszystkich piętrach gmachu, jak i na zewnątrz przeprowadzono kosztowne, lecz celowe adaptacje i przeróbki, wykończono już w zupełności nadbudowę trzeciego piętra, rozszerzono poczekalnie i ambulatorja i obecnie Kasa jest w trakcie przeprowadzenia najnowszych urządzeń leczenia fizykalnego. Stosunkowo łatwe opanowanie przesilenia finansowego zawdzięczać należy trudom dyrektora Kasy jak i całego Zarządu. Wynik tych usiłowań objawia się w znacznym przyroście wpływów Kasy, a zarazem w rozszerzeniu świadczeń dla członków Kasy i ulepszaniu lecznictwa. Liczba członków Kasy wzrosła w ostatnich kilku miesiącach z 9 **na przeszło 14 tysięcy** i w tym samym stosunku wzrosły przypisy z 38 na 76 tysięcy złotych miesięcznie.

Wreszcie nadmienić należy, że skład Wydziału powiatowego w Tarnowie został wzmocniony przez powołanie do niego tow. prof. Ciołkosza. — Charakterystyczne, że nominacji tej dokonał nie Wydział samorządowy we Lwowie, gdzie p. Witos ma dotąd silne wpływy, lecz województwo, na skutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Powołanie tow. Ciołkosza w skład wydziału powiatowego ma znaczenie o tyle, że na porządek dzienny wejdą decydujące o przyszłości miasta sprawy przyłączenia gmin podmiejskich, na terenie których buduje się obecnie fabryki. Tow. prof. Ciołkosz będzie bronił tych spraw stosownie do życzeń i interesów klasy pracującej.

Od roku wychodzący w Tarnowie tygodnik „Hasło", cieszący się dużą sympatją i poczytnością pod redakcją p. Kuleszy, od 1 października ukazywać się będzie dwa razy w tygodniu.

Sabotaż pokoju gospodarczego

Wojna cłowa z Polską bez końca. — Schiele sabotuje

Pod powyższym tytułem umieszcza berliński „Vorwarts", centralny organ niemieckiej soc. dem., następujący artykuł, świadczący — nie poraz pierwszy zresztą — że socjaliści są gorącymi zwolennikami zawarcia umowy handlowej z Polską.

Mimo Genewy, Sztokholmu i oświadczeń rządu niemieckiego w Hamburgu prowadzą Niemcy z Polską już trzeci rok wojnę cłową, w wysokim stopniu dla gospodarstwa niemieckiego połączoną ze stratami. Wydaje się, że **w tym stanie i teraz nic niema się zmienić.** Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher w najbliższych dniach wróci do Warszawy. Wobec tego, że w sprawie osiedlania się osiągnięto zasadnicze porozumienie; wobec tego, że w czerwcu umowę o zasiłkach dla bezrobotnych można było powitać jako pocieszający postęp, a także uregulowanie sprawy robotników sezonowych nie sprawi zbyt wielkich trudności, należałoby teraz zabrać się do ostatecznego rozwiązania sprawy taryfy handlowej. Jednakże w decydującem miejscu:

W RZĄDZIE PANUJE JESZCZE ZUPEŁNA BEZCZYNNOŚĆ

Jak dotychczas tak i teraz rząd bojaźliwie unika zajęcia stanowiska, ponieważ należałoby rozstrzygnąć najważniejszą kwestję polityczną, mianowicie **czy minister rolnictwa Schiele jak dotąd w interesie swych agrarjuszowskich mandatarjuszy będzie mógł dalej sabotować układy handlowe.** Schiele dotąd odmawiał, szczególnie w rokowaniach z Polską, zrobienia jakichkolwiek ustępstw, mimo że jest zupełnie jasne, że tylko przez stanowczą inicjatywę niemiecką w kwestji polskiego wywozu rolniczego można myśleć o podjęciu rokowań i doprowadzeniu ich do zawarcia umowy.

Że wielcy agrarjusze wcale nie myślą pozwolić Schielemu na odstąpienie z przepisanej mu przez Związek rolników marszruty, dowodzi umieszczony w tygodniku tego Związku z 10 września br. artykuł pod tytułem:

„UWIECZNIENIE POLSKO - NIEMIECKIEJ WOJNY CŁOWEJ"

Artykuł ten w niedający się prześcignąć sposób pozornie żałuje wprowadzenia przez Polskę ceł maksymalnych z dniem 26 grudnia br., ponieważ „z winy Polski wojna cłowa zostaje przez to uwieczniona". Polska — pisze artykuł dalej — spodziewa się, że nowemi cłami maksymalnemi wywrze skuteczny nacisk na zbliżające się rokowania. Polska — pisze artykuł — może tą polityką handlową stanąć godnie obok swej wielkiej przyjaciółki i protektorki: Francji, od której pod każdym względem wiele się nauczyła. Ostatecznie Związek rolników zdradza ostateczne swe zamiary, pisząc: „Struktura gospodarcza obu kontrahentów (Polski i Niemiec) uniemożliwia obecnie wyrównanie czystych stosunków handlowych".

Ostrzej nie można określić powodów, dla których Schiele odrzuca każdy kompromis i sabotuje układy z Polską. **Związek rolników nie chce i dlatego dla rządu byłoby rozwiązanie tej sprawy niemożliwe, jeżeli opinja publiczna nie wywrze na niego największego nacisku.**

OPINJA PUBLICZNA W NIEMCZECH MA WSZELKIE POWODY BYĆ OBURZONA

i to z istoty rzeczy samej. Umowa handlowa niemiecko - francuska została wprawdzie zawartą, ale nie osiągnięto w zupełności tego, co można było osiągnąć dla przemysłu niemieckiego, gdyby minister rolnictwa nie był uparł się przy skontyngentowaniu ważnych francuskich towarów przywożonych do Niemiec. Taksamo Związek rolników chce sabotować układ handlowy z Jugosławją. Teraz Związek oświadcza, **że między Niemcami a Polską wyrównanie stosunków handlowych jest wogóle niemożliwe, że wojna cłowa ma być uwieczniona. Jest bezwstydem** nakładać na przemysł niemiecki nowe ofiary! Ale nie tylko to: **żądane przez Związek uwiecznienie wojny cłowej z Polską naraz! w najwyższym stopniu rokowania także z innemi państwami.**

Przemysł niemiecki nie powinien dłużej zezwolić, aby jego eksport do Polski z winy rolników przeszedł w inne ręce. Przemysł, szczególnie górnośląski, powinien do Związku przemysłowców wystosować zapytanie, **co się stało z jego rokowaniami z przemysłowcami polskimi, które miały rzucić pomost na przepaść między obu rządami.**

Rzeczą rządu niemieckiego jest dowieść, że chce dotrzymać swego przyrzeczenia co do obniżenia poziomu wysokich ceł przez zawarcie umów handlowych. Jest najwyższy czas, aby rząd wykazał tę dobrą wolę także wobec sabotaże rolników. Także dla przemysłu niemieckiego jest najwyższy czas, aby pomyślał o cenie, jaką płaci za sojusz z agrarjuszami (mowa o sojuszu politycznym w Reichstagu). Nie trzeba osobno wykazywać, **że rząd i przemysł mogą w tym względzie liczyć na poparcie mas konsumentów.**

Wiadomości polityczne

—o—

ROSJA PROPONUJE FRANCJI PAKT PRZYJAŹNI

Jak donosi „Matin", w czasie ostatniej wymiany depesz między Paryżem a Moskwą w związku ze sprawą ambasadora Rakowskiego Cziczerin zaproponował Briandowi podjęcie rokowań o zawarcie **paktu przyjaźni i niemieszania się do spraw wewnętrznych drugiego państwa.** Na propozycję tę rząd francuski nie dał jeszcze odpowiedzi. — Dziennik zapytuje, czy wspomniany pakt będzie obowiązywał jedynie rząd sowiecki czy też i trzecią Międzynarodówkę, oraz przypomina, że w październiku 1924 r. Herriot i Cziczerin ułożyli się, że nieamieszanie się do spraw drugiego kraju będzie regułą postępowania między obu państwami. W zakończeniu „Matin" pisze: Kto może zaręczyć, że podpis Cziczerina będzie miał większą wartość w r. 1927 niż w r. 1924?

JAK ZMNIEJSZONO OKUPACJĘ NADRENJI

Sprawa zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych angielskich w Nadrenji przedstawia się w ten sposób, że z różnych garnizonów w Nadrenji powraca do Anglji 1000 piechoty. Przejściowo zredukowane zostaną korpusy sanitarne, intendantury policyjnej i sztabu oficerskiego. Rząd angielski zamierza zmniejszyć kontyngent piechoty do trzech bataljonów.

RZĄD LITEWSKI MŚCI SIĘ KRWAWO

„Lietuwa" donosi: W Taurogach połowy sąd wojenny rozpatrywał sprawę sześciu przywódców powstania, a mianowicie Wurenisa, Podurasa, Wlacali, Paikasa, Purnikisa i Kaslaskasa. Sąd ustalił ich winę i skazał ich **na karę śmierci.** — Wczoraj rano wyrok został wykonany. Ze źródeł oficjalnych podają, że stosownie do rozporządzenia władz został aresztowany były komendant powiatu Taurogi pułkownik Ignatajtus, za niewykonanie swej władzy.

O co trzeba strajkować w Rosji?

W numerze z dnia 11 bm. podaliśmy wiadomość o strajku robotników centralnej elektrowni w Leningradzie. Robotnicy rozpoczęli strajk celem poparcia **żądania wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy.** Obecnie londyński „Daily Mail" potwierdza tę wiadomość. **Przeciw strajkującym wystąpiło wojsko, zabijając 15, a raniąc 50 robotników.**

Jednocześnie donoszą z Leningradu, że wielki proces przeciw dwudziestu kilku szpiegom terorystom zakończył się **wyrokiem, skazującym 9 oskarżonych na karę śmierci,** 13 na karę więzienia od 6 miesięcy do 8 lat, oraz uniewinnieniem 4 pozostałych oskarżonych. **Fala krwi zalewa znowu Rosję.** Bolszewicka Rosja jest obecnie państwem, które najhojniej szafuje karą śmierci.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 15 września.

SZAJKA RABUSIÓW KOLEJOWYCH

Miesiąc temu donieśliśmy, iż przed II senatem krakowskiego sądu okręgowego karnego toczyła się czterodniowa rozprawa przeciw Ignacemu Kotasowi i spółce o liczne grabieże kolejowe dokonywane przez szereg miesięcy wiosennych ubiegłego roku na tutejszym dworcu towarowym i to ze szczególną śmiałością, albowiem oskarżeni, których było trzech (Kotas, Kończakowski i Szostak) chodzili na wyprawy uzbrojeni w rewolwery, z dyrektywą od swego prowodyra, by za żadną cenę się nie poddawać i raczej strzelać lub sobie życie odebrać, niż się oddać policji. Szajkę wyłapano 13 lipca ubiegłego roku, przy której to okazji funkcjonarjusz kolejowy Bargiel został postrzelony. W dniu wczorajszym kontynuowano rozprawę i przesłuchano dalszych kilku świadków. W szczególności słuchany w charakterze świadka rewident kolejowy p. Kwaśny stwierdził, że z chwilą przyaresztowania oskarżonych, co stało się jeszcze w lipcu ubiegłego roku, w rejonie jego kradzieże ustały. Trochę humoru w ponurą rozprawę wniósł świadek Jan Sajdak, u którego 13 lipca ub. r. obchodzono imieniny, na których oskarżony Kotas miał przez całą noc, t. zn. właśnie w czasie ostatniej kradzieży, być obecnym. Sajdak nie mógł z całą stanowczością stwierdzić alibi Kotasa, albowiem, jak zeznał „wiary było dużo, on sam od fajerantu popijał, a bractwo było zalane".

Obrona wprowadziła jeszcze szereg dalszych wniosków odwodowych, którym atoli trybunał odmówił i wszystkich oskarżonych zasądził, a to: Kotasa, Kończakowskiego i Szostaka, każdego z nich **na karę więzienia przez 3 lata,** zaś paserów Józefkową, Goldsteinową i Stypułę na karę **po 6 miesięcy,** przyczem atoli karę im warunkowo zawieszono.

Przewodniczył trybunałowi sso. Dr. Lizak, wotowali sso. Konopacki i sso. Sośnicki, oskarżał prokurator Kozłowski, a bronili adwokaci Dr. Gottlieb, Dr. Goldblatt, Dr. Arnold i Dr. Kleinberger.

KRONIKA

Kraków, 15 września.

Przygotowania przed przyjazdem prezydenta Rzplitej do Krakowa

Zebranie komitetu przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej, któremu przewodniczył wiceprezydent Ostrowski, przedyskutowało program przyjęcia. Na zebraniu byli przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i autonomicznych, związków oświatowych i zawodowych. Na posiedzeniu powyznaczano osoby do poszczególnych prac. Razem z prezydentem Mościckim **przybywa do Krakowa 23 bm. min. komunikacji Romocki. Z kancelarji cywilnej prezydenta** przybywają: szef kancelarji cywilnej p. Dzięciołowski, p. Markowski i p. Skowroński, zaś **z kancelarji wojskowej:** płk. Zahorski, szef kancelarji z adjutantami: majorem Fydą, rtm. Jurgielewiczem i kpt. Nagórnym. Zapowiedziany poprzednio przyjazd prezydenta Mościckiego na godz. 9 rano, zmieniony został o tyle, że **prezydent przyjeżdża do Krakowa specjalnym pociągiem w piątek, dnia 23 bm. o godz. 9'30 rano.**

Prezydjum miasta apeluje do właścicieli realności, aby w dniu przyjazdu prezydenta udekorowali domy flagami o barwach państwowych. Organizacje, które chcą wziąć udział w uroczystościach związanych z pobytem prezydenta Mościckiego w Krakowie, mają się zgłosić do komitetu obywatelskiego, który urzęduje w sekretarjacie magistratu od 11—2 popołudniu i od 6—7 wieczór. **Niewielką ilość pozostałych biletów na przedstawienie w teatrze miejskim w dniu przyjazdu prez. Mościckiego do Krakowa można będzie rozdzielić między obywatelstwo m. Krakowa za zgłoszeniem się u sekretarza Strasika w godzinach urzędowych.**

Z WAWELU

Kierownictwo odbudowy Zamku na Wawelu ogłasza, że z powodu przeprowadzania robót przy wejściu do zamku i w samym zamku wstęp dla publiczności aż do 25 wstrzymany — roboty te związane są z przyjazdem pana prezydenta Rzeczypospolitej. Wystawa arrasów i Smocza Jama są dalej otwarte.

—ooo—

KUFERKI REKRUTÓW. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to, ustaliło ministerstwo spraw wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm. długość 60 cm. W razie niezastosowania się do podanych wyżej wymagań, kuferki po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych.

WYSTAWA MALARZY SŁOWACKICH W PAŁACU SZTUKI. — Jak już donieśliśmy, wystawa malarzy słowackich otwarta zostanie w dniu 8-go października. Dyrekcja Towarzystwa Sztuk Pięknych otrzymała w tych dniach list z Bratisławy z gorącem podziękowaniem od malarzy słowackich, którzy poraz pierwszy zbiorowo wystąpią w Polsce ze swym dorobkiem artystycznym i na tę wystawę wyślą swych delegatów. Otwarcie wystawy nastąpi w obecności władz, wycieczki Słowaków, która w tym czasie zjeżdża do Krakowa i świata artystycznego. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Pertraktacje w sprawie utworzenia rezerw zbożowych w Krakowie

Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski przygotował już w szczegółach warunki umowy z państwowym bankiem Rolnym w sprawie utworzenia w Krakowie rezerw zbożowych i umowę tę przedłoży Radzie m. Krakowa do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu. Wczoraj odbyły się konferencje z Syndykatem rolniczym i Związkiem ekonomicznym Spółdzielni Kółek Rolniczych, którym to organizacjom magistrat oddaje skup zboża. **Akcja ta będzie podjęta na polecenie Banku rolnego dopiero po zniżeniu cen żyta w kraju, a przynajmniej zrównaniu ich z cenami na rynku światowym.** Dzisiaj odbędzie się konferencja ze starostami i burmistrzami tych powiatów i miast, których dotyczy umowa. Idzie tu o powiaty, tj. o chrzanowski, oświęcimski, żywiecki, nowotarski, wielicki i o miasto Nowy Sącz.

Gmina m. Krakowa zobowiązuje się wobec Banku rolnego do zakupu i zamagazynowania, oraz sprzedaż żyta i wytworzonego ziarna chleba za sumę 1,800.000 zł. Sumę tę Bank rolny zobowiązuje się pożyczyć gminie m. Krakowa na okres do 31 sierpnia 1928, z oprocentowaniem 3% rocznie płatnem co kwartał. **Przy podpisaniu umowy otrzyma gmina 1/5 część pożyczki, czyli 360.000 złotych.**

Zakupione żyto ma następujące przeznaczenie: 1/3 może być sprzedana na własny rachunek przez gminę m. Krakowa w przemiałach, po cenach przynajmniej o 1 grosz niższych od każdorazowej hurtownej ceny rynkowej na aprowizację Krakowa i powiatów. Dalej 2/3 nabytego żyta ma zawsze stanowić rezerwę, której gmina nie ma prawa sprzedać bez zezwolenia państwowego Banku rolnego.

—ooo—

Magazyny kolejowe w Krakowie zostały podpalone

W sprawie pożaru dworca towarowego śledztwo toczy się w dalszym ciągu. **Aresztowany wczoraj w związku z tą sprawą nazywa się Oliwa, majster tokarski ze Zwierzyńca.** Aresztowanego odstawiono do więzień sądu okr. karnego. Wedle zeznań świadków Oliwa w południe przed katastrofą, tj. **na 10 godzin przed pożarem, w restauracji Reibscheida przy ul. Zwierzynieckiej, odezwał się do funkcjonarjusza kolejowego z magazynów na dworcu towarowym: „Ty tu pijesz, a tam pali się magazyn — podpalony przez kasjera“.** W śledztwie Oliwa zaprzeczył, by to mówił, jednak świadkowie kategorycznie zeznali, że Oliwa powyższych słów użył. **Oględziny miejsca pożaru i przebieg śledztwa wykazują, że magazyny zostały podpalone.**

—ooo—

„JEDNORÓG“ NA POWODZIAN. Prezydjum „Jednoroga“ wysłało na ręce Pana Wojewody następujące pismo: „Dowiedziawszy się z radością o utworzeniu Komitetu pomocy dla powodzian, — członkowie Cechu artystów plastyków „Jednoróg“ przejęci głębokiem współczuciem dla nawiedzonych żywiołową klęską, pragną ze swej strony przyjść im z pomocą. Na ten cel ofiarowują obrazy zebrane w swem gronie i zostawiają je do dyspozycji Komitetu pomocy w tej nadziei, że skromny ten odruch spotka się z naśladownictwem i w innych sferach społecznych.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW W SIERPNIU b. r. na terytorjum województwa krakowskiego przedstawia się następująco: zdrada główna 7, inne polityczne 12, dezercje 17, przemytnictwo 1, włóczęgostwo i żebranina 249, fałszowanie dokumentów 1, rabunki 4, morderstw i zabójstw i dzieciobójstw 14, podpalenie 5, stręczenie do nierządu i inne tego rodzaju 68, spędzenie płodu 13, porzucone dzieci 6, świętokradztwo 4, kradzieże różne 2622, oszustwa 297, sprzeniewierzenie 67, lichwa 90, hazard karciany 7, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 1251, handlowo-administracyjnych 1343, opilstwo 1004, bigamja 1. W tym czasie zanotowano pożarów przypadkowych 62, samobójstw 19, nieszczęśliwych wypadków 75, w tem śmiertelnych 19.

CHCIAŁ UMRZEĆ. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala Józefa Obodzińskiego, który będąc w stanie pijanym, wbił sobie w ul. Starowiślnej nóż stołowy w prawą pierś. Po dokonaniu operacji, stan desperata polepszył się.

POŻAR. W mieszkaniu p. Wandy Pollerowej przy ul. Marka 22, zapaliła się ścianka i węgle w paczce od pozostawionego popielnika z ogniem. Straż pożarna ogień ugasiła.

WŁAMANIE DO SUTERYN DOMU AKADEMICKIEGO. Nieznani sprawcy włamali się do suteryn Domu akademickiego przy ul. Jabłonowskich gdzie skradli z szafy na szkodę służby garderobę wartości 206 złotych.

WOREK Z WĘDLINAMI o wadze 25 kg., skradli niewyśledzeni sprawcy w ul. Pawiej, niejakiej Annie Kłapowej.

—ooo—

NAUKA CZYTANIA PISANIA I RACHUNKÓW DLA DOROSŁYCH MĘŻCZYZN I KOBIET. Nauka w szkole dla dorosłych analfabetów mężczyzn i kobiet, utrzymywanej od szeregu lat staraniem I Koła TSL w Krakowie, rozpocznie się 18 września o godzinie 4 popołudniu w szkole im. św. Wojciecha przy ul. Krowoderskiej 14. Wpisy przyjmuje codziennie od 12—13 dyrektor szkoły p. K. Haraschin. Zarząd I Koła TSL zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich obywateli, aby silnemi słowami zachęty starali się przekonać kandydatów i kandydatki o potrzebie korzystania z tej szkoły, tem więcej, że nauka odbywać się będzie w niedzielę i święta od godziny 4 do 7 wieczorem, t. j. w czasie wolnym od pracy zawodowej.

LIG OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA wyraża podziękowanie firmom handlowym i przemysłowym m. Krakowa, które poparły swemi reklamacjami loterję na zakupno samolotu sanitarnego. Firmy te, jak: „Polmin“ Dr. Z. Dzikowski i S-ka, fabryka mydła Śmiechowski, fabryka cukrów „Kryształ“, Polski Przemysł Gumowy „Pepege“, fabryka czekolady „Suchard“, Związek Kopalń Górnośląskich „Silcarbo“, fabryka obuwia „Marko“, skład fortepianów Heleny Smolarskiej, oraz Krakowska Gazownia Miejska, przyczyniły się do powodzenia tej humanitarnej akcji. Całą imprezę zaaranżowała Polska Agencja Reklamy „PAR“ w Krakowie, Rynek gł. 34.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Człowiek i nadczłowiek“ Shawa. Jutro pierwsze przedstawienie szkolne, na którem dana będzie „Balladyna“ Słowackiego o godzinie 6 wieczorem.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Premjera i otwarcie sezonu nieodwołalnie we wtorek 20 bm. Sala pięknie odmalowana, proscenjum według wzoru prof. Wierciaka wykonał I. Ziegelman. Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie i kończyć przed 11, by publiczność mogła zdążyć do tramwaju. Na premjerze operetki T. Müllera „Król kawy“ zaprezentują się nowozaangażowane siły pp. Łucja Przestrzelska, Marja Saryma, Wilkoszewska, Stefanja Kosińska, Marjan Wawrzkowicz, Tadeusz Pilarski (junior), Rewera-Rewski, Wiktor Bojnarowski, Witold Rychter. Nowa wspaniała wystawa, balet złożony z 12 osób z Morawskim na czele. Bilety wcześniej do nabycia w handlu Rudnickiego — Linja A—B.

SPORT

WEZWANIE DO CZŁONKÓW „LEGJI“. Wzywa się wszystkich członków RKS „Legja“, zalegających z wkładkami, by uiścili je najpóźniej do 4 października br. pod rygorem zawieszenia w prawach członkowskich. Wkładki przyjmuje codziennie w lokalu tow. Zadora. Ze względu na wprowadzoną reorganizację niestosujący się do tego wezwania ulegną skutkom, przewidzianym statutem.

I. OKRĘŻNY WYŚCIG KOLARSKI na przestrzeni Kraków-Myślenice, Gdów-Bochnia-Niepołomice-Wieliczka-Kraków (117 km.) organizowany przez „Garbarnię“ odbędzie się dn. 18 bm. Start o godz. 8 rano na rogatce mogilańskiej, meta na rogatce wielickiej.

TURYŚCI (Łódź) — WISŁA. Niedzielne spotkanie Wisły z Turystami zapowiada się niezmiernie ciekawie ze względu na doskonałą formę Turystów, którzy w drugiej rundzie gier o mistrzostwo Polski odnoszą same zwycięstwa i tak: nad Polonią 3:0, ŁKS 4:2, a ostatnio nad IFC Katowice 2:0. Poprzednie spotkanie Wisły z Turystami w Łodzi zakończyło się klęską Wisły 5:1, a więc obecnie należy oczekiwać, że leader Ligi zechce pomścić porażkę i zdobyć zarazem dwa cenne punkty w mistrzostwie Polski.

ZAWODY STRZELECKIE. Onegdaj odbyło się w lokalu garnizonowego komitetu opieki nad żołnierzem w budynku warty głównej posiedzenie w sprawie przyjęcia zawodników, biorących udział w zawodach strzeleckich o mistrzostwo armji. Ustalono następujący program: Dnia 16 (piątek) przywitanie na dworcu o godzinie 19'30 przez przedstawicieli miasta, komitetu i wojskowości przy współudziale orkiestry 20 p. p. Dnia 17 i 18 strzelanie przedpołudniem; — w czasie tym wyda komitet skromny posiłek. W oba dni w czasie od 17—18 zwiedzanie miasta pod przewodnictwem p. inż. Bobilewicza. W dniu 18 o godzinie 19 uroczyste przedstawienie w Domu Żołnierza Polskiego „Damy i Huzary“ odegrane przez amatorski zespół teatru DŻP. Poprzedzi przedstawienie krótkie przemówienie p. inż. Króla i pplk. Dra Piotrowskiego. W dniu 18 o godzinie 13'30 wspólny obiad w DŻP urządzony przez miasto i garnizon. Komitet opieki nad Żołnierzem.

Z Polski

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W ZAKOPANEM. We wtorek w południe rozegrała się w Zakopanem tragedja, której ofiarą padły dwie osoby: mąż i żona. Oto 30-letni Adam Poniński, urzędnik banku z Warszawy, zastrzelił swą 20-letnią żonę. Poniński przybył z Lublina do Zakopanego w poniedziałek wieczorem do żony, która pracowała jako urzędniczka w spółce samochodowej. Poniński urządzał żonie sceny zazdrości, co miało być powodem dramatu. Poniński w kwietniu w temsamem mieszkaniu udał samobójstwo.

GÓRĄ KOBIETY! Na dzień 9 października rozpisane zostały wybory do rady miejskiej w Kaliszu. Przy sporządzaniu spisów wyborców — jak czytamy w niedawno założonym dzienniku PPS pt. „Robotnik Kaliski“ — przekonano się o tem, że wśród osób uprawnionych do głosowania jest grubo więcej kobiet, niż mężczyzn. Liczbowo stosunek ten przedstawia się następująco: Kobiet, uprawnionych do głosowania 15.366, mężczyzn 11.653, czyli kobiet więcej o 3.713. Są ulice, gdzie „płeć piękna“ jest w znakomitej większości np. przy ul. Wrocławskiej pełnoletnich kobiet mieszka 435, podczas gdy mężczyzn tylko 284.

SĄD DORAŹNY NAD SZPIEGIEM. W czwartek odbędzie się w Toruniu sąd doraźny w sprawie oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec por. artylerji Kopali. Śledztwo ustaliło łączność jego z wywiadem niemieckim. Aresztowanie nastąpiło w pobliżu dworca toruńskiego w chwili, gdy por. Kopala zamierzał wyjechać do Gdańska celem wręczenia materjału szpiegowskiego. Kopala, któremu grozi kara śmierci, jest ojcem dwojga małoletnich dzieci.

DWAJ CHŁOPCY ROZSZARPANI GRANATEM. We wtorek popołudniu dwaj chłopcy z Rubinkowa pod Toruniem, synowie robotnika dworskiego Szczutkowskiego w wieku lat 9 i 11, wysłani po prowianty do miasta, padli ofiarą wybuchu zapalnika granatu ręcznego, przy którym manipulowali przed składem rzeźnickim na ul. Chrobrego. Eksplozja była tak gwałtowna, że rozszarpała obu chłopców w kawałki, które rozrzucone zostały w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca wybuchu. Dom, przed którym nastąpił wybuch, poza wybiciem szyb nie został uszkodzony. Śledztwo prowadzi policja i eksperci wojskowi.

—ooo—

Z zagranicy

SAMOLOT POLSKI NA TERYTORJUM NIEMIECKIEM. Biuro Wolffa donosi, że jeden z samolotów propagandowych polskich spadł na terytorjum niemieckiem. Obaj lotnicy zostali, jak twierdzi komunikat, potraktowani uprzejmie przez władze niemieckie i umieszczeni w hotelu. Zostaną oni wkrótce uwolnieni, zaś szczątki samolotu będą odstawione do granicy polskiej. Osoby, które zgłoszą się po te szczątki, otrzymają od władz niemieckich pozwolenie na wjazd.

MORDERCA KONSULA WŁOSKIEGO. W Paryżu odbyło się badanie zabójcy wicekonsula włoskiego przez sędziego śledczego. Zabójca wycieńczony wskutek otrzymanych w czasie aresztowania uderzeń dawał do poznania, że słyszy zadawane mu pytania, że nie może jednak wydobyć żadnego artykułowanego dźwięku. Napisał on na arkuszu papieru swoje nazwisko jakoteż wiek (25 lat), narodowość włoska. Posiada on żonę i dziecko, które przebywają we Włoszech. Zabójca nie zdaje się zdradzać jakichkolwiek objawów choroby umysłowej. Stwierdzonem zostało, że zabójcą jest Sergjusz Dimodugno, liczący lat 25, urodzony w Sevigninola, z zawodu robotnik cementowy, mieszkający ostatnio w Paryżu. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu jego znaleziono tylko jeden druk antyfaszystowski.

EPIDEMJA PORAŻENIA OPON MÓZGOWYCH W RUMUNJI. Oficjalny komunikat donosi o 150 wypadkach porażenia opon mózgowych u dzieci. Epidemja panuje głównie w Bukareszcie. Wypadki mnożą się w dalszym ciągu. Wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie.

KATASTROFA SAMOLOTU. Onegdaj spadł w pobliżu Banialuki (Jugosławja) samolot wojskowy typu „Potez“ z dwoma pilotami por. Marinkovicem i sierż. Dacicem. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyna katastrofy dotychczas nieznana.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ROSJI. Na wybrzeżu Morza Czarnego odczuto silne trzęsienie ziemi, połączone z podziemnemi grzmotami. W Sewastopolu zburzonych zostało wiele domów. W Jałcie jest kilku zabitych. Na Krymie 6 osób zostało zabitych, zaś 65 odniosło rany. Na Manganie trwają w dalszym ciągu wstrząsy podziemne.

Polska uzasadnia swą rezolucję

Mowa delegata Sokala

Genewa, 14 września (PAT). Prowadzona od dwóch dni dyskusja w trzeciej komisji Zgromadzenia Ligi narodów na temat **rozbrojenia i bezpieczeństwa** wyraźnie nie posunęła sprawy naprzód. Przełomowym momentem była wczorajsza mowa **delegata polskiego** ministra Sokala, uzasadniająca wniosek polski o nieagresji. Sokal stwierdził, że prace komisji przygotowawczej mimo wszelkich krytyk osiągnęły pozytywny rezultat pod względem przygotowania technicznego. Pozostają jeszcze trudności polityczne, do których należy przystąpić z całą odwagą. Przyczynę tych trudności znajduje przedewszystkiem **w niewystarczającem poparciu przez prasę** prac komisji, skutkiem czego szerokie masy niedość orjentują się w przebiegu prac. Druga przyczyna głębsza wypływa **z niepewności obecnej sytuacji w świecie, wzajemnych podejrzeń między narodami i z niepewności o to, co kryje w sobie jutro.** Dopóki obecność wojny nie zostanie usunięta, dopóki państwom pozostawiona jest możliwość regulowania sporów w drodze zbrojnej, dopóty wszelka dyskusja o rozbrojeniu nie prowadzi do celu, gdyż obowiązkiem rządów jest czuwać nad bezpieczeństwem państw, zapewniając im pewną i skuteczną obronę. Rozbrojenie może wyłonić się tylko z bezpieczeństwa, ale bezpieczeństwo ma dwie strony: prawną i moralną. Wiemy, że najbliższym środkiem do sprowadzenia poczucia bezpieczeństwa w masach jest **zbudowanie systemu gwarancji i sankcji.** Niestety, dla znanych przyczyn natychmiastowe przystąpienie do strony technicznej zagadnienia jest niemożliwe. Nie mówi to jednak, że nic nie mamy do zrobienia. **Możemy i musimy rozwiać obawy wojny**, które ciężko wiszą nad umysłami mas. Czyniąc tak, nietylko ułatwiamy wszczęcie dyskusji nad rozbrojeniem, ale zbliżamy się do momentu, kiedy ogólne studja nad sprawą sankcji mogą być z pożytkiem rozpoczęte.

W dalszym ciągu mowca omawia stanowisko zajęte przez Stresemana, Brianda, Chamberlaina i Scialoję wobec rezolucji polskiej i kończy następującym apelem do Ligi:

W tej to myśli złożyłem projekt polskiej deklaracji. Nie pragnę w tej chwili określić wartości prawnej proponowanej deklaracji, lecz już teraz muszę oświadczyć, że deklaracja ta nie wypełnia w sposób całkowity luki art. 15 paktu Ligi, nie przewidując sankcji. Tekst ten oczywiście nie może być oceniany jako zwiększenie w sposób konkretny powszechnego bezpieczeństwa. Nawiązując **do moralnego znaczenia** dekalogu i wykazując, że stanowi on podstawę moralną naszego prawa, mówca podkreśla raz jeszcze znaczenie deklaracji polskiej. Mamy głębokie przekonanie, że uchwalając deklarację, zasłużymy się dobrze Lidze narodów, w której ludzkość pokłada najwyższą nadzieję.

OBRADY KOMISJI

Genewa, 14 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu pierwszej komisji **prawniczej** znany belgijski prawnik Rolin wygłosił przemówienie, które wywołało wielkie wrażenie. Wzywając do stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego, mowca zaznaczył, że chodzi o stworzenie postępowego prawa międzynarodowego.

Na posiedzeniu drugiej komisji do spraw **organizacji technicznej** zwiększył się opór przeciwko włoskiemu projektowi utworzenia w Rzymie międzynarodowego instytutu do sprawy nauczania zapomocą filmu. Sprawa to została już omówiona, przyczem wypowiedział się za nią przedstawiciel Francji Loucheur.

—ooo—

Zatrucie 20 żołnierzy szczepionką antycholeryczną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Przemyśl, 14 września.

Dwudziestu żołnierzy garnizonu przemyskiego uległo zatruciu szczepionkami przy sposobności szczepienia rezerwistów przeciw cholerze. Chorych przewieziono do szpitala wojskowego. Czy szczepionka była zatruta, czy też flolki zawierały inny płyn, wykaże śledztwo.

Posiedzenie Klubu ZPPS

odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godzinie 10 przedpołudniem. Obecność wszystkich członków niezbędna. Na porządku dziennym: sytuacja polityczna. Prezes: **Marek.**

Posiedzenie konwentu seniorów

odbędzie się w piątek o 12 w południe.

TELEGRAMY

NOMINACJA W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu"). Ostatni numer „Dziennika personalnego ministerstwa spraw wojskowych" ogłasza rozkaz, którym podpułkownik rezerwy Walery Sławek powołany zostaje ponownie do służby czynnej i przydzielony do generalnego inspektoratu sił zbrojnych na stanowisko trzeciego oficera do zleceń z **równoczesnem przeniesieniem służbowem do prezydjum Rady ministrów.** Zarządzenie to obowiązuje wstecz od 1 stycznia br.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu"). Prezes Izby skarbowej w Warszawie p. Edward Zieńkowski przechodzi w stan spoczynku. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na jego miejsce ma wstąpić obecny wiceminister skarbu p. Karol Góra. Stanowisko drugiego wiceministra skarbu objąłby obecny dyrektor departamentu prezydjalnego p. Stefan Starzyński.

DODATKÓW FUNKCYJNYCH NIE BĘDZIE

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu"). Swego czasu krążyły wiadomości, że rząd projektuje wprowadzenie dodatków funkcyjnych dla niektórych funkcjonarjuszy państwowych. Obecnie ministerstwo skarbu opracowuje zasady nowego projektu uposażenia funkcjonarjuszy państwowych. W nowym projekcie nie są przewidziane dodatki funkcyjne.

PRZECIW ZAMACHOWI NA SAMORZĄD M. PRZEMYŚLA

Przemyśl, 14 września (tel. wł. „Naprzodu"). Mimo, iż kwestja wprowadzenia komisarza rządowego w Przemyślu zupełnie nie jest przesądzona, a nawet można wręcz twierdzić, że jest nadal otwarta, to jednak w starostwie odbywają się nieoficjalne narady w sprawie składu Rady przybocznej. W wyniku tych narad ustalić miano **klucz narodowościowy** dla podziału mandatów. Podobno Polacy mają otrzymać 14, Żydzi 9 a Ukraińcy 3 przedstawicieli. Z polskich mandatów ofiarowano **PPS cztery. PPS tej oferty przyjąć nie może i nie przyjmie**, stojąc na stanowisku obrony samorządu. Odczytana na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej deklaracja PPS, występująca przeciw komisarzowi rządowemu, wiąże tak, jak wiąże bojkot wyborów kurjalnych. I jedno i drugie uzasadnione jest stanowiskiem, opartem na argumentach zasadniczej natury. Jeśliby przyszło do mianowania komisarza rządowego i Rady przybocznej, co jest wątpliwe, **PPS z całą stanowczością wystąpi przeciw niweczeniu samorządu.**

UCIECZKA Z HISZPANJI.

Hendaye, 14 września (PAT). W całej Hiszpanji panuje wielkie zdziwienie, że były szef partji konserwatywnej Jose Sanchez Guerra nagle opuścił kraj. Przybył on dziś rano do Bajonny.

KATASTROFY

Rzym, 14 września (PAT). Pociąg pospieszny idący z Medjolanu do Rzymu wykoleił się w pobliżu Bolonji. Cztery osoby odniosły rany.

Tokio, 14 września (PAT). Wyspa Kiu-Siu nawiedzona została niesłychaną katastrofą gwałtownej powodzi. Zniszczonych zostało szereg wsi, przyczem **wiele tysięcy osób straciło życie.**

Przegląd gospodarczy

UDZIAŁ POLSKI W KARTELU STALOWYM

Warszawa, 14 września (tel. wł. „Naprzodu"). Z Berlina donoszą, że p. Kiedroń, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z kartelem stalowym wyraził pogląd, iż porozumienie w sprawie polskiego kontyngentu eksportowego w ramach kartelu stalowego zostało osiągnięte. — Uzgodniona kwota eksportowa dla polskiego wywozu odpowiada życzeniom polskim.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 14 września (PAT). Dolary 8'91, 8'93, 8'89. Londyn 43'50, 43'61, 43'39. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 36'09, 36'16, 36. Rzym 26'57, 26'45. Szwajcarja 172'52, 172'95, 172'09.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

IMIENINY TOW. POSŁA DRA EMILA BOBROWSKIEGO poprzedził we środę wieczór koncert orkiestr robotniczych, które grały ku czci posła miasta Krakowa. Na posiedzeniu wczorajszem OKR wszyscy członkowie złożyli kochanemu prezesowi serdeczne życzenia. Przed domem solenizanta gromadziły się wczoraj wieczorem grupy robotników, aby swemu umiłowanemu przywódcy złożyć życzenia okolicznościowe.

ZMIANA W RUCHU POCIĄGÓW Z ZAKOPANEGO I KRYNICY. Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: — Pociągi sezonowe pospieszne Nr. 6104 i Nr. 604 z Zakopanego i Krynicy, które odejdą poraz ostatni z tych stacyj dnia 16 bm., dojadą tylko do Krakowa. Podróżni, jadący temi pociągami w kierunku Warszawy, uzyskają w Krakowie połączenie z przesiadaniem do pociągu Nr. 6 A. odchodzącego poraz pierwszy z Krakowa w nocy z 16 na 17 bm. o godzinie 0'15 Wagon sypialny z Zakopanego przejdzie wprost do Warszawy. — Dla komunikacji nocnej pospiesznej między Krakowem a Warszawą będzie od 17 bm. kursował tylko jeden pociąg pospieszny 6 A.

Związki i zgromadzenia

NINIEJSZEM WZYWAMY ORGANIZACJE ZAWODOWE W KRAKOWIE, które wpłaciły udziały na Dom Robotniczy, aby zechciały do dni 14 zgłosić się do Rady Zawodowej w dowolnym dniu, w godzinach od 5 do 7 wieczór, z kwitami, które otrzymały tymczasowo od Drukarni Ludowej, celem zmiany ich na kwity oryginalne Towarzystwa Domu Robotniczego. Również wzywamy te organizacje, które jeszcze nie wpłaciły udziałów, aby wpłaciły je w jak najkrótszym czasie i złożyły deklaracje przystąpienia na członków Towarzystwa Domu Robotniczego.

Za zarząd: **Dr. Emil Bobrowski, Wł. Jura.**

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie posiedzenie w piątek 16 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Sprawy bardzo ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 5 wieczór w sali Związków robotn., ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: sytuacja po strajku.

PRÓBA LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 wieczorem w sali Związku stow. rob. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

LUTNIA ROBOTNICZA urządza w niedzielę 25 września **poranek muzyczno-śpiewacki** w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Początek o godzinie 11 przedpołudniem. Program ogłoszony będzie później. Bilety są do nabycia w OKR PPS.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek".
Piątek: „Balladyna" (przedstawienie szkolne o godzinie 6).
Sobota: „Człowiek i nadczłowiek".

KINOTEATRY

Bagatela: „Troski szatana".
Corso: „Bandyta mimowoli".
Nowości: „Panienka z przytułku".
Promień: „Ziemia zdobywców".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Tajemnica pani S.".
Wanda: „Pat i Patachon, jako władcy".
Warszawa: „Szalony jeździec".

RADJO

Czwartek 15 września

Kraków (422 m.). 18.00: Transmisja z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości. 19.10: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. 19.30: Odczyt p. t. „Bezpośredniość w życiu i sztuce" — wygłosi redaktor Z. Drohocki. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.00: Przerwa. 17.00: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25: Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości ukraińskiej" — wygłosi minister Leon Wasilewski. 17.50: Nadprogram, komunikaty. 18.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia". — 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Dante, a muzyka" — wygłosi dr. Marjan Henzel. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Z życia robotniczego

SKANDALICZNE STOSUNKI W HUCIE CYNKOWEJ W TRZEBINI

Huta trzebińska jest własnością „Spółki Akcyjnej Gieschego“, **generalnym dyrektorem huty jest p. Clemete Sonanini.** Pan Sonanini ma nazwisko włoskie, przynależność szwajcarską, a znalazł oparcie o bogate przedsiębiorstwo niemieckie i o bogatą walutę amerykańską dla huty, zaś dla siebie o franka szwajcarskiego (pobory swoje pobiera we frankach szwajcarskich). Uzbroiwszy się w tak potężną broń i czując poparcie tak potężnych sojuszników, — rozpoczął p. Sonanini **ofensywę przeciw biednym, znękanym pracą i nędzą robotnikom**, pracującym w hucie cynkowej w Trzebini. Ponieważ jednak dawniej robotnicy trzebińscy stali w organizacji klasowej, więc dużo zamiarów p. Sonaniniego zostało odpartych przez organizację robotniczą, t. j. przez klasowy związek.

P. Sonanini zaczął **badać, jak usunąć przeszkodę** w swych zamierzeniach. Szło mu to dość trudno, gdyż robotnicy trzebińscy huty słuchali swej organizacji. Ale stare przysłowie powiada, że gdzie konia kują, tam i żaba nogę nadstawia. Tak też stało się i w Trzebini. Widząc robotę p. Sonaniniego Kabała, Wróbel, Kowal i tym podobni, **polecieli prędko po „uniwersalnego zbawcę klasy robotniczej“ p. Czumę.** Ten zaś nasłał odrazu do Trzebini Czupka, Pietscha, Braulę i wielkiego związkowca dwojga nazwisk Rosenzweiga-Różyckiego. Samo się rozumie, że ta cała zgraja zaczęła pana Sonaniniego bronić, **a biła tylko w klasowy związek i PPS,** co też p. dyrektor Sonanini w lot zrozumiał i zaraz poznał w tych rrrrewolucjonistach **swoich sojuszników.**

Przeprowadziła ta cała spółka bez ograniczenia „Sonanini-Czuma“ próbę sił i zrozumieli się dobrze, tak jeśli chodzi o stanowisko wobec państwa, jak również i wobec robotników. Najpierw okazało się potrzebne dla tej spółki **przeprowadzenie wyborów mężów zaufania**, ażeby zrobić próbę sił i ażeby panu Sonaniniemu wykazać pożyteczną dla niego działalność. Ale ażeby ukryć przed robotnikami spółkę, podzielili się na kabałowców i czumowców, czyli **„PPS lewicę“ Czumy i NPR Kabały.**

Po wyborach wybrańcy zaczęli w dalszym ciągu prowadzić na rozkaz Sonaniniego i Czumy demagogiczną robotę przeciw klasowemu związkowi i PPS, a szczególnie przeciw tow. posłowi Żuławskiemu i Papudze, jako przewodniczącemu CZG. Nie chodzi nam o to, że ta zgraja demagogów wygaduje o nas różne brednie i kłamstwa. Chodzi o to, że od chwili, kiedy ta spółka rozpoczęła swoją szkodliwą dla klasy pracującej robotę, p. Sonanini w hucie trzebińskiej zaprowadza doprawdy tureckie stosunki. **Robotników tutejszych się wydala**, a na ich miejsce są przyjmowani robotnicy obcy, nawet z innego państwa. Nie występujemy przeciw robotnikom innej narodowości, ale przeciw systemowi p. Sonaniniego. Doprawdy p. Sonanini przy pomocy spółki Czumy i Kabały doprowadził w hucie trzebińskiej do rewolucji, bo z czego robotnicy jeszcze niedawno korzystali, obecnie już z tego wszystkiego nie korzystają. — Obecnie w hucie cynkowej **zapanowało lizunstwo.**

Żony i dzieci noszą do huty śniadania, obiady i kolacje, **robotnicy zapomnieli o 8-godzinnym dniu pracy i pracują po 10—12 i więcej godzin.** Ostatnio przyznano na Górnym Śląsku w przemyśle metalurgicznym podwyżkę zarobków. Huta trzebińska powinna była podwyżkę tę dać robotnikom, lecz wiedząc, że robotnicy będą według nauki Czumy i Rosenzweiga czekać głodni na porrrrewolucyjne zbawienie, **nie dała tej podwyżki.** Rozumniejsi robotnicy nawet zgromadzenia odbyć nie mogą, bo na zgromadzenie **przychodzą czumowcy krzyczeć,** a po zgromadzeniu donoszą Sonaniniemu, który z robotników, o co się skarżył, a p. Sonanini się już z takim „zdrajcą“ sprawy robotniczej załatwi.

Robotnicy trzebińskiej huty! Czy nigdy nie przejrzycie? Czy nie potraficie rozbić tej spółki „Sonanini—Czuma—Kabała—Rosenzweig“? Czy nie wystarcza Wam spółka Gieschów, która Was i tak porządnie obdziera z Waszych praw? Zamiast się bronić, pozwalacie drugiej spółce demagogów okradać się ze swego robotniczego honoru i rozumu panu Sonaniniemu i jego spółce. Te wszystkie sprawki bezkarnie **nie ujdą.** Nadejdzie godzina porachunku, bo nadejść musi tak dla Sonaniniego jak i dla wszelkiego rodzaju demagogów. Rozumniejszym robotnikom z trzebińskiej huty radzimy, **aby zastanowili się nad pułapką, w jaką ich wprowadzili ci nowi zbawcy.** **P. S.**

LOKAUT W CEGIELNIACH W NOWYM SĄCZU

Od czasu założenia oddziału Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego w Nowym Sączu, gdzie znajdują się cegielnie Zawada, Poprad i Bielowice, trwa walka robotników o przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy i wypłacanie należnych urlopów.

W ostatnich dniach odbyła się konferencja w starostwie, na której właściciele wymienionych cegielni zgodzili się na żądania robotnicze, z tem, że płace zostaną niezmienione. Lecz panów tych nie obowiązywały ustawy od czasu ich ogłoszenia, a tak samo nie może ich obowiązywać umowa z „jakimś tam“ Związkiem.

Rozpoczęli wprowadzać akord, który miał wynosić mniej, aniżeli zasadnicza dniówka, na co się robotnicy nie zgodzili i wysunęli przez Związek **żądanie ogólnej podwyżki o 20%** od dnia 1 września.

W odpowiedzi na to pp. fabrykanci ogłosili lokaut zorganizowanych robotników i wywiesili ogłoszenie, iż przyjmują do pracy ludzi, którzy do Związku nie należą. **W ten sposób pozbawili pracy przeszło 300 zorganizowanych robotników.**

Płace w tych cegielniach **są wprost nie do uwierzenia, bo za godzinę płaci się 15 do 24 groszy, zaś robotnicy kwalifikowani nie zarabiają więcej aniżeli 2'60 zł. dziennie.**

Podwyżki płac od wprowadzenia złotego jeszcze nie było, zaś po konferencji w starostwie **cena cegły została podniesiona o 10 zł. na tysiącu.** Zarobek tych panów jest niewielkie, bo... zaledwie **50% czystego zysku,** jak wykazują listy płatnicze i wykaz sprzedanych cegieł, który posiadamy w ręku.

Wobec takich stosunków, robotnicy zmuszeni byli wnieść żądanie podwyżki płac, **gdyż z obecnego zarobku nikt nie był w stanie wyżyć wraz z rodziną** i był skazany na powolną śmierć głodową.

Zarząd Główny Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego uczynił wszystko, **by walkę doprowadzić do zwycięstwa.**

STRAJK ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W STANISŁAWOWIE

Aczkolwiek konjunktura w przemyśle stolarskim w Stanisławowie dorównuje konjunkturze przedwojennej, to jednak **płace robotników wykwalifikowanych ani w części nie dorównują płacom przedwojennym,** mimo stwierdzonej **większej** intensywności pracy robotników. W takich warunkach **robotnicy stolarscy w Stanisławowie rozpoczęli strajk,** po uprzedniem niedojściu do porozumienia z pp. pracodawcami na tle płac. Strajk rozpoczął się dnia 10 bm. Wszystkie warsztaty stolarskie świecą pustkami.

Robotników zamiejscowych ostrzegamy przed przyjazdem za pracą do Stanisławowa — aż do odwołania. Robotników innych zawodów wzywamy do przygotowania się w kierunku ewentualnego przyjścia z pomocą moralną i materjalną robotnikom strajkującym (o ile tego zajdzie potrzeba) — w imię solidarności robotniczej.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS, Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Centralny Związek Robot. Chem., Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzam[illegible]

R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16,

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.